



Podcast „Menedżer Plus” – Odcinek 13

Opublikowany: 10 lipca 2015 r.

5 książek, które każdy lider powinien zabrać ze sobą na wakacje

Cześć, czołem! Witam Was w trzynastym odcinku mojego podcastu „Menedżer Plus”. Nazywam się Mariusz Chrapko i w tej audycji opowiadam o tym, jak zwinnie zarządzać sobą i biznesem.

Jeżeli chcecie, żeby coś zmieniło się w waszym życiu i czujecie potrzebę ciągłego szlifowania swoich umiejętności, zapraszam do słuchania moich audycji.

Mamy czas wakacji, czas odpoczynku. Wiem, że część z Was słucha mnie na urlopie, bo meldujecie mi o tym. Bardzo dziękuję Wam za wszystkie ciepłe maile, które do mnie wysyłacie.

Cieszę się niezmiernie, że dzielicie się ze mną różnymi swoimi przemyśleniami i spostrzeżeniami, które dotyczą tematów, które poruszam w tej audycji. I też z tego, że jest Was coraz więcej.

Na bieżąco śledzę statystyki mojego podcastu. Do dzisiaj pobraliście podcast „Menedżer Plus” aż 12 tysięcy razy. Jestem naprawdę miło zaskoczony. Nie spodziewałem się takiego odbioru z Waszej strony.

Piękne dzięki za to, że mnie słuchacie.

Przed nami wakacje. Cześć z Was na pewno już się urlopuje albo dopiero szykuje się do wyjazdu wakacyjnego. Dzisiaj przygotowałem dla was propozycję kilku dobrych lektur, które możecie zabrać ze sobą na wakacje.

To będą książki, które się lekko czyta i które na pewno dostarczą Wam mnóstwo cennych inspiracji. Wszystkie zostały wydane w języku polskim, co nie ukrywam, też było jednym z dodatkowych kryteriów w układaniu tej listy, żeby ten odpoczynek był jak najbardziej przyjemny.

Ja sam jak jadę na wakacje to mam zawsze duży problem z tym jakie książki mam ze sobą zabrać. Stąd pomyślałem sobie właśnie o takiej liście, która byłaby związana z

zarządzaniem, z przywództwem. Jakże inaczej w podcaście „Menedżer Plus” proponować coś innego?

Zanim przedstawię Wam moje propozycje na wakacje, mam dla Was mały konkurs. Do wygrania są aż 3 egzemplarze mojej książki *Scrum. O zwinnym zarządzaniu projektami* z autografem autora.

Co trzeba zrobić, żeby książki wygrać?

Zadanie jest bardzo proste. Wystarczy, że w komentarzu do dzisiejszej audycji zaproponujecie książkę, którą Wy byście polecieli wszystkim liderom wyjeżdżającym na wakacje.

Spośród nadesłanych propozycji wybiorę 3, które uznam za najciekawsze i ich autorom wyślę moje nagrodę.

Konkurs potrwa do środy, czyli do 15 lipca, licząc od daty publikacji tej audycji.

Czekam na Wasze propozycje.

Poradnikowo

Wszystko zaczęło się od tego, że szukałem ciekawej alternatywy do przeprowadzania wywiadów na Skype.

Chodziło mi o takie narzędzie, które zapewni mi trochę lepszą jakość dźwięku niż ta, która jest dostępna w Skypie podczas nagrywanych rozmów pod kątem podcastu. Przeczytałem dwa razy cały internet i w końcu coś znalazłem.

Aplikacja nazywa się *Appear.in* i jest chyba najprostszą na świecie aplikacją jaką widziałem do wideokonferencji. Jeżeli znacie lepszą to chętnie usłyszę co jest prostszego od tej aplikacji.

Oprócz tego, że jakość dźwięku jest naprawdę fantastyczna, to samo korzystanie z tej aplikacji jest dziecinnie proste. W ogóle nie wymaga logowania!

Kate Russel z BBC Click powiedziała o niej, że jest „tak prosta, że aż boli”. I całkowicie się z nią zgadzam. Ta aplikacja jest tak prosta, że prostota w jej używaniu sprawia mi wręcz fizyczny ból.

Jak działa *Appear.in*?

Działa bardzo prosto. Wchodzicie na stronkę aplikacji, otwieracie wirtualny pokój, podajecie jego nazwę np. Menedżer Plus i klikacie *create*. W tym czasie generuje się Wam link z nazwą pokoju, który wystarczy wysłać osobie, którą chcecie zaprosić do rozmowy.

Darmowa wersja aplikacji umożliwia zaproszenie do pokoju aż 8 osób. Przyznam, że nie wiem, jak wypada jakość dźwięku przy ośmiu osobach, bo tego nie sprawdzałem, ale przy jednym rozmówcy jest naprawdę świetna.

W aplikacji możecie prowadzić wideorozmowy, czat, a także współdzielić, udostępniać swój pulpit.

Warto dodać, że aplikacja została zbudowana za pomocą standardu WebRTC. To pewnie części z Was niewiele mówi. W praktyce oznacza, że nie musicie w ogóle instalować żadnej wtyczki w swojej przeglądarce, żeby z niej korzystać.

Działa to naprawdę bombowo. Jeśli chodzi o przeglądarki to jest tutaj pewne ograniczenie, bo możecie korzystać tylko z trzech przeglądarek – Chrome, Opera i Mozilla. Moim zdaniem jest to słabe ograniczenie, czyli nie ma w ogóle.

Jest też dostępna wersja tej aplikacji na Androida i iOS. Ja sam sobie zainstalowałem na iPhone. Działa naprawdę fajnie.

Jak tylko zaczniecie z niej korzystać zobaczycie, że nie będziecie chcieli używać nic innego. Bardzo Wam ją polecam!

Temat przewodni

5 książek, które każdy lider powinien zabrać ze sobą na wakacje.

Wybrałem dla Was kilka pozycji, które oprócz kryminałów, które zazwyczaj zabieramy ze sobą na wakacje mogą stanowić ciekawe uzupełnienie Waszej walizki.

Są to książki o byciu liderem, o przywództwie, o zarządzaniu. Starłem się jednak tak dobrać, żeby były maksymalnie przyjemne w odbiorze, żeby były lekkie – takie, które będziecie mogli czytać na plaży, w hamaku, w pociągu, w autobusie udając się na swój letni wypoczynek.

Także takie, które będziecie mogli zabrać ze sobą do plecaka i przy okazji odpoczynku po trudach jakiejś górskiej wędrówki usiąść gdzieś na kamieniu na ławce i coś ciekawego poczytać.

Mam nadzieję, że propozycja okaże się trafiona i z niej skorzystacie planując swój wakacyjny urlop.

Pierwsza pozycja to książka Roberta Pirsiga *Zen i sztuka obsługi motocykla*. Ta książka od pierwszego czytania jest moją wielką miłością. Bardzo często do niej wracam. Cała jest pomaziana różnymi notatkami. Jest pełno w niej zakładek kolorowych.

Ta książka w latach 70-tych w Stanach Zjednoczonych uchodziła za książkę absolutnie kultową. Zwłaszcza dla ówczesnej młodzieży, która poszukiwała nowych wartości w życiu. Młodzieży, która żyła, jakby nie było, w społeczeństwie dobrobytu.

Dodatkowo legendę tej książki buduje fakt, że przed publikacją odrzuciło ją aż 121 wydawców. Tak się zastanawiam, czy mnie osobiście wystarczyłoby energii i determinacji, kiedy aż 121 wydawców odrzuciłoby mój tekst. Nie wiem, czy zdecydowałbym się na wydanie książki w takiej sytuacji.

Natomiast Pirsigowi na pewno tej determinacji nie zabrakło i przede wszystkim cierpliwości w dążeniu do celu.

Książka natychmiast po publikacji odniosła ogromny sukces wydawniczy. Pierwsze jej wydanie sprzedało się aż 5 mln egzemplarzy.

Zen i sztuka obsługi motocykla to na pewno propozycja dla tych, którzy nie boją się myśleć także na urlopie, na wakacjach i lubią sobie trochę pofilozofować.

Od razu mówię, że książka ta nie jest żadnym traktatem filozoficznym, chociaż dotyka pewnych zagadnień właśnie rodem z filozofii. Jest to wszystko w pokazane w bardzo lekki, przystępny sposób, że nie musicie się niczego obawiać.

Nie musicie się obawiać, że czegoś nie zrozumiecie albo że coś będzie dla Was za trudne. Na pewno jestem przekonany, z tą książką sobie bez problemu poradzicie.

Książka opowiada pewną historię wakacyjnej podróży ojca z synem. Jest to podróż na motocyklu. Dwóch panów udaje się na północny zachód z Minneapolis przecinając wielką równinę centralną.

Ich podróż jest niesamowicie malownicza. Pirsig opisuje tysiące stawów, dzikich kaczek, które towarzyszą im na tej drodze. Jest mnóstwo pięknych widoków górskich, krajobrazów. To wszystko jest bardzo, bardzo ładnie opisane. Aż chce się przenieść w rejony ich podróży.

Ale tak naprawdę cała podróż tym motocyklem to jest tylko pretekst dla Pirsiga. Pretekst, żeby sięgnąć głębiej i wyciągnąć, poszukać głębszych treści.

Tę książkę można czytać i odbierać na wiele sposobów. Dla niektórych będzie to książka o tym, co jest w życiu ważne, książka o wartościach. Inni potraktują tę książkę jako praktyczne zastosowanie czy przełożenie założeń filozofii zen na praktyczne, codzienne.

Dla pewnej części pewne będzie to książka o motocyklu, bo faktycznie, znajdziecie tam dużo fajnych historyjek o budowie motocyklu, o sposobie jego konserwowania, utrzymania tego pojazdu.

Dla mnie jest to książka mimo wszystko o zarządzaniu, o tym jak być dobrym liderem, jak przewodzić ludziom.

Znajdziecie tam sporo inspirujących wątków, które z pewnością rzucą nowe światło na Wasze rozumienie lidera, na rolę lidera, tak jak ją postrzegacie.

Pirsig w całej książce próbuje zderzyć ze sobą dwie fundamentalne postawy życiowe. Jedną z tych postaw jest to postawa racjonalna. Drugą to postawa romantyczna. To jest główny wątek czy drugie dno tej książki, te rozważania, które drugim torem cały czas Pirsig prowadzi.

Oczywiście prowokuje do stawiania wielu pytań, prowokuje do wielu refleksji, co w życiu lidera jest ważne, czy ważniejsze serce, czy rozum, czy lider powinien się kierować w życiu tylko logiką, czy tylko intuicją. Czy powinniśmy być artystami w naszych projektach, czy raczej analitykami.

Bardzo dużo prowokujących i inspirujących fragmentów w tej książce można znaleźć. Oczywiście, do niektórych trzeba dotrzeć. Jest sporo analogii, które trzeba sobie odpowiednio przełożyć.

Ta książka, poradnik bycia liderem, który jest drugim wątkiem w tej lekturze ona się tak składa, krok po kroku. To nie jest tak, że to jest jakiś ciąg opisów czy treści, które Wam te informacje podadzą tylko w różnych miejscach, w całej książce będziecie wyciągać tą treść, która będzie Wam mówiła coś o przywództwie, o zarządzaniu, o tym jak być dobrym liderem.

Bardzo, bardzo fajna lektura.

Druga pozycja to *Punkt przełomowy* autorstwa Malcolma Gladwella. W moim przypadku była to pierwsza książka, od której w ogóle zacząłem swoją przygodę z Gladwellem. Jest to książka idealna na wakacje. Czyta się ją lekko, przyjemnie. Z każdym rozdziałem wciąga jak taki dobry kryminał. Wciąga i nie wypuszcza.

O czym jest *Punkt przełomowy*? W tak dużym skrócie, że pewne idee, produkty, pewne newsy, z którymi się na co dzień spotykamy, pewne zachowania one się rozprzestrzeniają tak samo jak wirusy w naszym społeczeństwie. Przypominają w pewnym sensie epidemię.

To jest trochę jak z plotką czy z pocztą pantoflową, którą dostrzegamy, która jest obecna w naszym życiu, którą akceptujemy na swój sposób. Ale nie potrafimy jej tak do końca wyjaśnić, jak to jest, że pewne wiadomości, pewne newsy rozprzestrzeniają się w naszym społeczeństwie a inne nie.

Gladwell mówi, że narodziny nowej mody czy takiego nowego trendu zależą od pewnego momentu zwrotnego, który nazywa właśnie punktem przełomowym, stąd też tytuł tej książki.

Punkt przełomowy to taki moment, w którym konkretna sytuacja osiąga masę krytyczną. Wyobraźcie sobie, że składacie dużą kartkę papieru na pół. Potem składacie ją jeszcze raz na pół i jeszcze raz. Aż złożycie tą kartkę 50 razy.

Jak myślicie, jaką grubość będzie miał pakiet takich kartek papieru po ostatnim złożeniu?

Intuicyjnie pewnie wiele z Was odpowie, że będzie tak gruby jak książka telefoniczna, taka z cienkim żółtym papierem. Pamiętam, jak u moich rodziców w domu była taka książka jeszcze za starych, dobrych czasów. Dzisiaj już takich książek nie ma. Ale będzie przypominał jakąś dużą cegłę.

Albo ktoś powie, że grubość złożonych kartek będzie rozmiarów na przykład lodówki. Obie odpowiedzi niestety będą błędne. Jak się okazuje, grubość złożonych kartek w ten sposób równałaby się mniej więcej dwukrotnej odległości ziemi od słońca.

Przyznacie, że nawet trudno jest nam coś takiego sobie wyobrazić. Trudność polega na tym, że skutek tego działania jest nieproporcjonalnie większy w porównaniu z jego przyczyną. O tym w skrócie jest książka Gladwella.

Pewne idee, pewne zachowania, pewne produkty mają zdolność wywoływania reakcji wirusowej, mają zdolność wywoływania epidemii.

Pojawia się tutaj oczywiście pytanie, czy da się w jakiś sposób świadomy taką epidemię pozytywnych zachowań wywoływać, czy da się ją w jakiś sposób kontrolować.

Na to pytanie Wam nie odpowiem, bo koniecznie musicie przeczytać tę książkę. Po lekturze tej książki z pewnością dowiecie się, jak to z tym jest – jak to jest z trendami, jak to jest z modą, jak to jest z rozprzestrzenianiem się idei produktu w naszym społeczeństwie.

Trzecia pozycja to książka Simona Sineka *Liderzy jedzą na końcu*. Jak otworzycie tę książkę na pierwszej stronie, zanim jeszcze dojdziecie do wstępu znajdziecie tam krótki tekst o tym, co składa się na bycie liderem. To jest taki tekst, który można sobie wydrukować i powiesić u siebie w biurze w open space na ścianie.

Tekst brzmi następująco:

Liderzy to ci, którzy pierwsi ruszają w nieznaną. Pędzą w stronę zagrożenia, odkładają własny interes na bok, aby nas chronić lub prowadzić w przyszłość. Liderzy chętnie poświęciliby to, co do nich należy, aby ocalić to, co jest nasze i nigdy nie poświęciliby tego, co nasze, aby ocalić to, co należy do nich. To właśnie oznacza bycie liderem.

Piękna definicja. Prosta. Bardzo minimalistyczna, która mówi o tym, co składa się na bycie liderem. W książce Simona Sineka wcale nie znajdziecie na pewno jakichś odkrywczych prawd czy nowych teorii na temat przywództwa.

Simon jednak dzięki tym wielu barwnym historiom, których spotkacie wiele w tej książce stara się pokazać perspektywę znacznie szerszą. On naprawdę wierzy w to, że dobry lider czy dojrzałe przywództwo jest w stanie zmieniać świat.

Uważa, że można to zrobić właśnie poprzez zmianę świadomości zarządzania. Taki jest też mój cel prowadzenia tych podcastów, żeby wpływać na Waszą świadomość zarządzania, żeby tą świadomość zarządzania zmieniać.

Ta zmiana świadomości zarządzania polega na tym, że sukces czy klęska danej organizacji, danej firmy zależy od tego jakich ma liderów na pokładzie, a nie od tego, jak sprawnych ma menadżerów.

Znaczenie roli współczesnego lidera Simon wyjaśnia na przykładzie marines – korpusu piechoty morskiej w Stanach Zjednoczonych. W książce znajdziecie bardzo dużo przykładów już konkretnych związanych z pracą czy z codziennymi ćwiczeniami, z życiem amerykańskich marines.

Dlaczego ten pomysł, żeby wykorzystać te przykłady? Te organizacje bardzo mocno żyją, dzielą się wspólnymi wartościami, żołnierze są świadomi znaczenia jakie ma dla nich praca zespołowa.

Co najważniejsze – to, że ludzie i ich wzajemne interakcje mają wpływ na powodzenie misji. Przyznacie, że trochę zabrzmiało jak Manifest Agile – ludzie i interakcje ponad procesy i narzędzia.

Ale tak w zarządzaniu jest – to jest oś współczesnego kierunku rozwoju zarządzania. Tradycyjne podejście w zarządzaniu zakładało, że tylko proces i dobre narzędzia decydują o powodzeniu misji firmy czy projektu.

Jak pokazuje doświadczenie, u wielu współczesnych projektów, organizacji te założenia się kompletnie nie sprawdziły.

W marines na przykład koszty klęski czy niepowodzenie jakiegoś projektu mogą być zupełnie katastrofalne w skutkach. Niepowodzenie misji w wojsku na froncie nie wchodzi w grę.

Stąd ludzie i ich wzajemne relacje, interakcje mają tak duże znaczenie. Procedury wojskowe czy nowoczesna broń są oczywiście ważne, ale od nich nie zależy powodzenie misji.

Sukces zależy od ludzi.

To jest kierunek współczesnego zarządzania. Kierunek, w którym to współczesne zarządzanie zmierza. Dla mnie osobiście dużą wartością tej książki było zwrócenie uwagi na rolę służby w życiu lidera.

Dzisiaj w zarządzaniu bardzo dużo mówi się o tzw. przywództwie służebnym, z angielskiego servant leadership. Mam wrażenie, że jednak dla wielu liderów służba jest kolejnym hasłem, kolejnym modnym sloganem, o którym mówi się na konferencjach, o którym pisze się na blogach, powstają różne artykuły.

Wielu liderów nie potrafi tego faktu zaakceptować – faktu z którym też sobie jakoś w życiu projektowym nie radzi. Faktu, który mówi, że lider jest przede wszystkim sługą zespołu.

Jeden z ostatnich rozdziałów w książce Simona nosi tytuł *Dwunasty krok*. Jest to nawiązanie do programu 12 kroków do trzeźwości, który jest stosowany do leczenia uzależnień od alkoholu.

Pierwszy krok wszyscy na pewno znacie – alkoholik musi przyznać się, że ma problem z piciem. A wiecie jaki jest krok 12?

Krok 12 polega na zobowiązaniu się do pomocy innemu alkoholikowi do wyjścia z choroby. Jak o tym przeczytałem to byłem trochę zaskoczony, że to jest ostatni krok we wprowadzeniu tego programu leczenia alkoholizmu.

Istotą tego kroku, jak się bliżej przyjrzy, jest właśnie służba. Od tego kroku dwunastego tak naprawdę zależy, czy alkoholik jest w stanie wytrzeźwieć czy nie jest.

Podobnie jest w naszych organizacjach. Kluczem do wyjścia z choroby wielu współczesnych firm jest właśnie służba. Lider, który potrafi służyć zespołowi.

Czwarta książka, którą chciałem Wam zaproponować to książka Charlesa Duhigga *Siła nawyku*. Sam Duhigg przygotowując się do napisania tej książki przeprowadził sporo wywiadów. Tych wywiadów przeprowadził z ponad trzema setkami naukowców i menadżerów, odwiedził kilkadziesiąt różnych firm i organizacji.

Stąd też książka naszpikowana jest różnego rodzaju przykładami badań naukowych, badań starych, badań nowych, które pokazują mechanizm tworzenia i zmiany nawyku.

Ale też nie musicie się martwić, bo książka nie jest żadnym naukowym podręcznikiem z zakresu psychiatrii czy neurologii mózgu. Jest napisana bardzo potoczystym językiem. Przypomina trochę dobry felieton z jakiegoś popularnonaukowego czasopisma.

Charles Duhigg podobnie jak Malcolm Gladwell jest też publicystą New Yorkera i ma bardzo dobre, lekkie pióro. Stąd też łatwość w odbiorze jego książki.

Dlaczego wybrałem tę książkę? Zmiana nawyków jest czymś z czym wielu z nas dzisiaj próbuje się jakoś mierzyć. Każdy z nas pracuje nad zwiększeniem osobistej produktywności. Chcemy robić więcej robiąc mniej.

Te wszystkie zabiegi bardzo często wymagają od nas zmiany pewnych przyzwyczajeń właśnie, które przez całe lata nam towarzyszą.

Nawyki to temat, który mocno też we mnie rezonuje. Sam od blisko 2 lat świadomie staram się nad nimi pracować – przyglądam się moim nawykom, przyzwyczajeniom, próbuję to lub tamto zmienić. Co oczywiście nie jest łatwe.

Ciekawe jest to, co Duhigg pisze o oduczaniu się nawyków. Mówi, że jest to nic innego, jak uczenie się tylko w odwrotną stronę.

Zmiana nawyku to uczenie się, tylko w odwrotną stronę.

Dla mnie jedną z ważniejszych lekcji, które wyniosłem właśnie z lektury tej książki jest to, że kiedy siła woli... Możemy siłę woli nazwać samodyscypliną. Kiedy Wasza samodyscyplina wzmacnia się odnośnie jakiejś sprawy, nawyku czy przyzwyczajenia łatwiej jest nam później przenieść to na inne działania w naszym życiu.

Pamiętam jak pracowałem sam nad zmianą nawyku, który wiązał się ze sprawdzaniem maili. Ja o tym zawsze dużo mówię. Wcześniej sprawdzałem maile 24 godziny na dobę. Później udało mi się wprowadzić i do dzisiaj ten nawyk we mnie jest, że sprawdzam maile tylko 2 razy dziennie.

Lubię wracać do tego przykładu, bo to był chyba pierwszy mój osobisty sukces w zakresie pracy z nawykami, z przyzwyczajeniami.

Pamiętam, że po około 2 miesiącach, jak naprawdę zaczęło mi wychodzić i udało mi się zmienić to moje dotychczasowe przyzwyczajenie uzależnienia od smartfona, od mailarki poczułem, że jestem panem świata.

Poczułem wewnętrzną energię i moc, że ja jestem w stanie zmienić wszystko w moim życiu, wszystko jestem w stanie poprawić. Książka Duhigga też w jakiś sposób to potwierdza.

Jeżeli uda Wam się z jakimś nawykiem, jeżeli uda Wam się wprowadzić jakąś konkretną zmianę w Waszym życiu to później wszystko wydaje się już dużo, dużo łatwiejsze i wierzycie, że faktycznie macie tę moc sprawczą do tego, żeby zmieniać swoje życie, żeby zmiany w swoim życiu wprowadzać.

Jeżeli uda Wam się uporać z jedną rzeczą, jeżeli uda Wam się to zrobić tak na serio to zaczniecie wierzyć w siebie i to, że z innymi rzeczami Wam się uda.

Każdy rozdział w książce opiera się na jednym podstawowym założeniu. Możecie zmieniać nawyki, jeżeli rozumiecie w jaki sposób te nawyki działają.

Chciałem tutaj powiedzieć o wartościowej rzeczy, która dała dużo mi do myślenia – jak działa pętla nawyków. To jest bardzo ważny fragment całej książki.

Powodem dla którego zrozumienie pętli nawyku jest ważne jest to, że ta pętla pokazuje, że kiedy rodzi się nawyk, nasz mózg przestaje w pełni uczestniczyć w podejmowaniu decyzji.

Po prostu zwraca swoją uwagę na inne zadania, ukierunkowuje się w inną stronę, przestają go pewne działania w ogóle obchodzić, pewne działania go po prostu nie interesują.

W związku z tym jeżeli nie zastąpić nawyku innym, nie zaczniecie go zwalczać ten wzorzec będzie zachodził automatycznie.

Dlatego zrozumienie pętli nawyku pozwala go lepiej kontrolować i pracować nad jego zmianą.

Każda część książki *Siła nawyku* jest bardzo ciekawa i wciągająca. Mnie najbardziej podobała mi się mimo wszystko część druga – ta, która opisuje, jak zmiana nawyków przyczyniła się do sukcesu dużych organizacji.

W tej części dowiedziecie się na przykład o tym, jak pewien menadżer Paul O'Neill za pomocą zmiany tylko jednego nawyku zmienił całą organizację – przekształcił fabrykę aluminium, która już była na skraju bankructwa w świetnie prosperującą firmę, która miała super notowania na giełdzie.

Przykład, który zostawił ślad po lekturze tej książki to kwestia Starbucksa. Możecie przeczytać o tym, jak Starbucks pozwala zmieniać nawyki u swoich pracowników, dzięki specjalnemu programowi edukacyjnemu, który pracownicy dostają.

W książce jest opisany bardzo inspirujący przykład Trávisa Leacha. Jego rodzice byli narkomanami, rzucił szkołę, nie miał dość samokontroli, żeby utrzymać pracę w McDonalddie.

W końcu trafił do Starbucksa, który zamienił go w czołowego menadżera wyrabiając w nim pewne nawyki, które pozwoliły mu wzmocnić siłę jego woli. Bardzo inspirująca historia.

Piąta, ostatnia książka na mojej liście to książka polskiego autora Bernarda Frugi. Książka, która ma bardzo ezoteryczny tytuł - *ISRÍKUZ Pogodne przywództwo*. Odkryłem ją całkiem niedawno.

Warto powiedzieć, że najpierw trafiłem na videobloga Bernarda Frugi, który dotyczy tematu przywództwa i zarządzania. Do samej książki dotarłem trochę później. Tytuł videobloga to 1-minutowy Fruga.

Jest to ciekawe zjawisko, bo każdy odcinek to 1 minuta oglądania, więc nie tracąc czasu możecie się naprawdę dużo dowiedzieć z tych krótkich odcinków, które są prezentowane w internecie.

Link do strony i do videobloga zamieszczę oczywiście w materiałach do dzisiejszej audycji. Tam też znajdziecie link za pomocą którego możecie kupić samą książkę.

ISRIKUZ Pogodne przywództwo – warto powiedzieć, że Isrikuz to nazwisko głównego bohatera książki Angelo, który jest bohaterem całej historii opowiedanej. Książka ma swoją fabułę, ma charakter mini powieści.

Wszystko zaczyna się od tego, że 33-letni mężczyzna Slobodan, który mieszka w Sydney w Australii przejmuje firmę ojca Dragana, który w wieku 65 lat postanawia spełnić swoje życiowe marzenie i zakłada winnicę w Nowej Zelandii.

A ponieważ Slobodan jest jeszcze stosunkowo młody i nie tak doświadczony jak jego tato, nie ma też jasno sprecyzowanej wizji prowadzenia firmy to postanawia zatrudnić włoskiego konsultanta właśnie Angelo, tytułowego bohatera, który przyjeżdża do Sydney, żeby pomóc mu ustalić strategię działania.

W ten sposób zaczyna się cała barwna historia. Dalej już Wam nie będę opowiadał, bo musicie przeczytać książkę. Jak Wam wszystko powiem to do książki później nie sięgnięcie.

Sam tytuł dziwny, ezoteryczny nie tyle mnie zafrapował, co ten drugi człon tytułu *pogodne przywództwo*. Wydaje mi się, że pogoda ducha, o której traktuje ta książka to jest stan, który nam – polskim liderom, polskim menadżerom ciągle bardzo brakuje.

My jesteśmy specjalistami od prowadzenia projektów, od kontroli projektów, od różnych Exceli, raportów. Ale w tym naszym codziennym zarządzaniu brakuje nam jednak ciągle uśmiechu, oddechu, pozytywności.

Pogodne przywództwo jest właśnie o tym. To jest dobry sposób i dobre narzędzie, żeby jakoś temu zaradzić.

Isrukuz, oprócz oczywiście nazwiska głównego bohatera Angelo, to jest także skrót od angielskich nazw siedmiu obszarów przywództwa, które zostały w tej książce opisane.

Każdy z tych obszarów, oprócz konkretnej historii zawiera także listę ćwiczeń i narzędzi, które możecie wykorzystać w swoim autodoskonaleniu.

W tym sensie mogę powiedzieć, że podobnie jak z książką Pirsiga ta książka jest książką drogi. Drogi dochodzenia do wznoszenia się na coraz wyższy poziom zarządzania i przewodzenia ludźmi – na wyższy poziom samorozwoju.

Książka *ISRIKUZ Pogodne przywództwo* jest książką, którą możecie czytać w dowolny sposób. Możecie ją czytać od środka, możecie ją czytać od końca, możecie przeskakiwać między rozdziałami.

Ta książka nie ma jakiegoś wyraźnego ruchu czy kierunku, to Wy trzymacie kierownicę. Zachęcam do tego, żeby mimo wszystko przeczytać wszystkie rozdziały. Złoży się Wam z tego bardzo spójny obraz dobrego przewodzenia ludźmi.

To była już ostatnia pozycja na mojej liście.

Przypominam na koniec o konkursie. Mam dzisiaj do rozdania dla Was 3 egzemplarze mojej książki *Scrum. O zwinnym zarządzaniu projektami*. Sponsorem konkursu jest wydawnictwo Helion.

Co trzeba zrobić, żeby dostać książkę?

Wystarczy, że podacie w komentarzu do tej audycji 1 książkę, którą dołożylibyście do mojej listy i polecilibyście innym liderom do poczytania na wakacje.

Spośród Waszych propozycji wybiorę 3 najciekawsze, które dostaną nagrodę. Konkurs potrwa do środy, licząc od daty publikacji tej audycji, czyli do 15 lipca.

Czekam na Wasze propozycje.

Wszystkim, którzy są już na wakacjach lub się dopiero na te wakacje wybierają życzę bardzo udanego wypoczynku. Trzymajcie się!